

ISSN 1426 1804

NUMER BEZPŁATNY

ZNAK ŁASKI

Pismo Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie
numer 3 (80) październik-luty 2016/2017 r. www.wsd.rzeszow.pl

KRAKÓW
2016

PANAMÁ
2019

Młodzi w naszym domu -
Agnieszka i Mateusz
Moździerz - s. 28

Byliśmy w Polsce! -
Świadczenia młodych z różnych
stron świata - s. 26



Radość Miłości... -
ks. Krzysztof Grzywocz
- s. 13

temat

numeru

W DUCHU

ŚDM



**kl. Mateusz
LECHWAR**

Kochani Czytelnicy!

Życie pozbawione radości jest niepełne. Z kolei widzimy, że radość proponowana przez współczesny świat, jest powierzchowna. Tylko prawdziwa radość dziecka Bożego ma moc przemieniać szarość i zwyczajność codzienności. Chrystus przychodząc na świat pragnął, abyśmy mieli życie, i to życie w obfitości (por. J 10,10). Jednocześnie objawił nam wszystko, aby Jego radość w nas była i aby radość nasza była pełna (por J 15, 11).

Miniony rok obfitował w wiele wydarzeń. Świętowaliśmy 1050. rocznicę Chrztu Polski, przeżywaliśmy Rok Święty nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia, nasza Ojczyzna gościła Ojca Świętego i blisko 2,5 mln młodych z całego świata. To tylko nie-

które momenty, które wyraźniej wryły się w naszej pamięci i które powinny być żywym źródłem chrześcijańskiej radości.

Niewątpliwie ważne miejsce zajmują na tej liście Światowe Dni Młodzieży, które odbywały się w Krakowie. Co po nich pozostało? Czy pamiętamy jakie przesłanie pozostawił nam papież Franciszek? Jak ten czas przeżywali młodzi ludzie w naszym kraju?

Na łamach obecnego numeru *Znaku Łaski* pragniemy powrócić do tego wydarzenia. Spróbujemy zastanowić się nad słowami, które przekazał nam Ojciec Święty. Wysłuchamy radosnych świadectw młodych, którzy przeżywali ŚDM w Krakowie i rodziny, która przyjmowała pielgrzymów w swoim domu.

Oprócz wielu treści, które bezpośrednio nawiązywać będą do ogólnoswiatowego święta młodych, nie zabraknie wiadomości z życia seminaryjnego. Ponadto zachęcamy do lektury artykułu ks. Krzysztofa Grzywacza na temat więzi rodzinnych i wychowania. Nie zapomnijmy także o krzyżówce biblijnej!

Mamy nadzieję, że przygotowane przez nas teksty nie będą tylko suchą informacją, ale żywym i pełnym radości ubogaceniem dla naszych Czytelników!

Życzymy miłej lektury!

Znak Łaski

Pismo WSD w Rzeszowie
ul. Witolda 11a
35-302 Rzeszów
tel. 17 871 24 00
fax. 17 871 24 36
www.znak.wsd.rzeszow.pl
E-mail:
znaklaski@prorok.wsd.rzeszow.pl

Zespół redakcyjny:

ks. dr Paweł Synoś (opiekun),
kl. Mateusz Lechwar - red. naczelny,
kl. Daniel Sączawa, kl. Jarosław Młodecki,
kl. Jakub Dzierżak, kl. Jerzy Przybyło,
kl. Patryk Czech,
Zdjęcia: kl. Kamil Bambrowicz,
Skład i łamanie: Paulina Pogoda-Tryba
Kolportaż: redakcja

Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół WSD w Rzeszowie

Konto Stowarzyszenia:
PKO BP I Oddział w Rzeszowie
nr 05 1020 4391 0000 6302 0002 3093
Druk: „BONUS LIBER” Sp. z o.o.
35-020 Rzeszów, ul. 17 Pułku Piechoty 7
Nakład: 4500 egz.
ISSN 1426 – 1804

Z ŻYCIA SEMINARIUM

- 4–5 Garść informacji z życia seminarium
 6–9 Kronika wydarzeń seminaryjnych
 - kl. Patryk Czech
 10–12 Pierwszy szereg seminarium
TEMAT NUMERU
 13–15 Radość miłości... -
 ks. Krzysztof Grzywocz
 16–17 Przesłanie Franciszka -
 dk. Tomasz Kiebała
 18–19 Wizyta papieża Franciszka
 w Polsce to nie tylko ŚDM... -
 kl. Szymon Kłak
 20–21 Marzyciele o nowej ludzkości -
 Prof. Kazimierz Ożóg
 22 Panama czeka? - kl. Jerzy Przybyło

ŚWIADECTWA

- 23–24 ŚDM i co dalej? -
 kl. Szczepan Węglowski
 25 Moje przeżywanie święta młodych
 - Świadectwa kleryków
 26–27 Byliśmy w Polsce! -
 Świadectwa młodych ze świata
 28 Młodzi w naszym domu -
 Agnieszka i Mateusz Moździerz
 29 Od Kazachstanu po Ukrainę -
 ks. Stanisław Kowalski
ROZMAITE
 30 Krzyżówka Biblijna... z nagrodami!

„Bóg zatem nas zbawia, stając się małym, bliskim i konkretnym” (Papież Franciszek, Homilia z okazji 1050 rocznicy Chrztu Polski, Jasna Góra, 28. 07. 2016).

Drodzy czytelnicy „Znaku Łaski” i Przyjaciele WSD w Rzeszowie!

Liturgiczna Uroczystość Bożego Narodzenia wprowadza nas we wdzięczną kontemplację niepojętej tajemnicy Wcielenia Odwiecznego Syna Ojca, „który dla nas ludzi i dla naszego zbawienia stał się człowiekiem” w ubóstwie zwierzęcej stajni w judzkim Betlejem. Ta liturgiczna memoria incarnationis ukazuje nam styl Bożego wchodzenia w historię świata i życia każdego z nas.

Serdecznie życzę, abyśmy z czułością umieli dostrzegać Jego pokorne wchodzenie w historię naszego życia. Kiedy Nowonarodzony stanie się Mistrzem, prosi swoich uczniów: „uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem!” Pokaże im przez to najskuteczniejszy i najczytelniejszy sposób bycia świadkami obecności zbawiającego Boga. Życzę, abyśmy mieli chrześcijańską odwagę naśladowania „stylu Boga”, którego moc objawia się w słabości, czego świadectwem jest betlejemski żłóbek Jezusa, uniżone życie Chrystusa i zwycięska Pascha Pana.

*W imieniu Wspólnoty Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie
 Ks. Paweł Pietrusiak, Rektor*

Dobra lektura

W roku 2016 nakładem Wydawnictwa Święty Wojciech ukazała się książka dwóch jezuitów Waltera J. Ciszka oraz Daniela L. Flaherty, zatytułowana „... bo Ty jesteś ze mną. Duchowe świadectwo z Syberii”.



Książka, która po raz pierwszy była wydana już w 1973 r. w Stanach Zjednoczonych pod tytułem: „He Leadeth Me”, jest niezwykle ciekawym wspomnieniem i refleksją kapłana, więźnia sowieckich łagrów.

W książce autor z realizmem, pogodą ducha i głęboką wiarą opisuje swoje przeżycia. To co uderza w jego relacji, to świadomość Bożego prowadzenia i troski, pośród wielkiego zmagania i osamotnienia. Ks. Cizzek dotyka tematów związanych z ludzką naturą – takich jak znaczenie ciała, hartu ducha, woli przeżycia, strachu, konieczności i łaski pracy oraz związanych z cnotami chrześcijańskimi: nadzieją, ufnością, wiarą, pokorą, koniecznością modlitwy. Refleksji poddaje także własną tożsamość i misję kapłańską.

W zakończeniu książki autor pisze: „Bo cóż ostatecznie może niepokoić duszę, która przyjmuje każdą chwilę jako dar od Boga i zawsze stara się wypełniać Jego wolę? (...) Nic, nawet śmierć, nie może oddalić nas od Boga. Nic, co nie pochodzi z Jego rąk, nie może nas dotknąć, zmartwić – ponieważ wszystko zostało nam dane przez Niego”. Ostatecznie jest to więc książka o wierze, która we wszystkim rozpoznaje obecność i działanie Boga, oraz o nadziei, która zwycięża wszystko. Niewątpliwie jest to publikacja warta lektury.

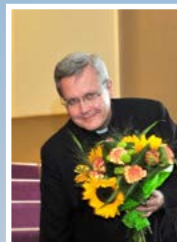
Ks. Paweł Snyós

WYRAZY WDZIĘCZNOŚCI!

Za wieloletnią pracę profesorską dziękujemy ks. Franciszkowi Dziezicowi, który był wykładawcą historii sztuki w naszym Seminarium.



Naszą wdzięczność kierujemy także w stronę ks. dr Tomasza Bacia, który przez 10 lat był w naszej wspólnocie prefektem studiów, wychowawcą i wicerektorem.



Dziękujemy za czas poświęcony przekazywaniu młodym pokoleniom kleryków wiedzy, doświadczenia i świadectwa własnego kapłańskiego życia. Życzymy także Bożego prowadzenia w kolejnych latach posługi kapłańskiej.

KRONIKA STOWARZYSZENIA PRZYJACIOŁ WSD

- **7 stycznia 2017 r., godz. 14:00** - Spotkanie opłatkowe w Tarnowcu (dla Stowarzyszenia Przyjaciół WSD z regionu jasielsko-gorlickiego)
- **8 stycznia 2017 r., godz. 10:00** - Spotkanie opłatkowe w Instytucie Teologiczno-Pastoralnym im. św. Józefa Sebastiana Pelczara w Rzeszowie, ul. Witolda 11a

Serdecznie zapraszamy!

KALENDARIUM WSD RZESZÓW

23 IX	Przyjazd wszystkich alumnów	29 XI-7 XII	Nowenna przed Uroczystością Niepokalanego Poczęcia NMP
25 IX	Dzień skupienia (Ks. Paweł Synoś)	7 XII	Oblóczyny III roku
28 IX	Uroczysta inauguracja roku akademickiego 2016/2017	8 XII	Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP
2 X	Pielgrzymka do Zabawy i Wał-Rudy	18 XII	Niedziela biblijna (ks. prof. Mirosław Wróbel)
13 X	Imieniny Ks. Bp Edwarda	21 XII	Kandydatura alumnów V roku. Wieczór wigilijny z Ks. Biskupem
16 - 22 X	Rekolekcje jesienne (Ks. dr Krzysztof Grzywocz)	27 XII	Dzień imienin Ks. Bp Ordynariusza
27 X	Dzień misyjny	6 I	Uroczystość Objawienia Pańskiego. Rocznica święceń biskupich Księży Biskupów Kazimierza i Edwarda
31 X	Wyjazd na Uroczystość Wszystkich Świętych	7 I	Spotkanie opłatkowe z Stowarzyszeniem Przyjaciół WSD w Tarnowcu
2 XI	Msza św. i różaniec za zmarłych na starym cmentarzu w Rzeszowie	8 I	Spotkanie opłatkowe ze Stowarzyszeniem Przyjaciół WSD w Rzeszowie
6 XI	Dzień skupienia (o. Krzysztof Pałys, OP)	14 I	Spotkanie z rodzicami diakonów
11 XI	Rocznica odzyskania niepodległości	15 I	Dzień skupienia (Ks. Robert Skrzypczak)
13 XI	Wyjazd na parafie w ramach Stowarzyszenia Przyjaciół WSD	19 I	Uroczystość św. Józefa Sebastiana Pelczara, Patrona Diecezji
18 XI	Wspomnienie Bł. Karoliny, Patronki Diecezji	13-21 I	Zaliczenia semestru I
22 XI	Wieczór cecyliński	23 I-4 II	Sesja egzaminacyjna
20 XI	Uroczystość Chrystusa Króla i zakończenie Roku Miłosierdzia	4 II-9 II	Przerwa międzysemestralna
27 XI	I Niedziela Adwentu. Spotkanie z rodzicami alumnów I roku		

*„Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką;
nad mieszkańcami kraju mroków światło zabłyśło.
Pomnożyłeś radość, zwiększyłeś wesele.” (Iz 9, 1-2)*

*Na czas radosnego świętowania
Narodzin naszego Zbawiciela
pragniemy życzyć naszym Czytelnikom
głębokiego doświadczenia wiary i miłości
w spotkaniu z Bożą Dzieciną.
Niech Święta Rodzina
opiekuje się Wami w Nowym Roku.*

Redakcja



KRONIKA WYDARZEŃ SEMINARYJNYCH



**ks. Patryk
CZECH**

8 IX - 23 IX 2016 r. Kurs wstępny alum- nów roku I



8 września 2016 r. w naszym Seminarium swoją drogę formacyjną rozpoczął 20 nowych kleryków. Przez dwa tygodnie najmłodszy alumni poznawali życie seminaryjne. Wspólna modlitwa, uczenie się relacji z innymi, praca oraz chwile rekreacji były wstępem do właściwej formacji i kształtowania siebie w szkole Chrystusa. W okresie pracy nad sobą będą wspierani przez wychowawcę ks. Jacka Szczęcha oraz ojca duchownego ks. Jana Kuliga.

24 IX 2016 r. Rozpoczęcie nowego roku formacji

Po wakacyjnej przerwie w Seminarium rozpoczął się kolejny rok formacji. W sobotni poranek, 24 września podczas Mszy Świętej dziękowaliśmy za miniony czas wakacji. Jednocześnie z pokorą i poczuciem

własnej kruchości prosiliśmy o dar Ducha Świętego, by odważnie i wielkodusznie wejść w czas nowego roku akademickiego. Podczas homilii ksiądz rektor Paweł Pietrusiak przypomniał o pierwszeństwie łaski na drodze powołania. Każdy z nas jest odpowiedzialny za to, jak tę łaskę wykorzysta.

25 IX 2016 r. Dzień skupienia



25 września nasza wspólnota przeżywała pierwszy w tym roku formacyjnym dzień skupienia. Poprowadził go ks. Paweł Synoś, jeden z ojców duchownych. Myślą przewodnią tego czasu było odkrywanie na nowo bliskości Jezusa. Ojciec Paweł nawiązując do słów papieża Franciszka wypowiedzianych podczas Światowych Dni Młodzieży powiedział, że Bóg zbawia nas stając się bliskim, małym i konkretnym.

28 IX 2016 r. Inauguracja roku akademickiego 2016/2017

28 września w naszym Seminarium, podobnie jak na wielu innych uczelniach, miała miejsce inauguracja nowego roku akademickiego. Rozpoczęła się ona od Mszy świętej której przewodniczył Ks. Biskup Jan Wątroba, a którą koncelebrowali księża przełożeni i księża profesorowie. W homilii biskup mówił o wymaganiach związanych z naśladowaniem Jezusa. Przypomniał patrona



dnia, świętego Wacława, króla i męczennika oraz niedawno beatyfikowanego ks. Władysława Bukowińskiego. Obaj oni są przykładem ewangelicznego radykalizmu. Po Mszy świętej nastąpiła druga część uroczystości inauguracyjnych, która rozpoczęła się od odśpiewania hymnu „Gaude Mater Polonia”. Częścią centralną była immatrykulacja, czyli włączenie najmłodszych braci w poczet studentów seminarium. Ksiądz Biskup wręczył indeksy 20 alumnom roku I. Następnie ks. dr hab. Dariusz Dziadosz, rektor WSD w Przemyślu wygłosił wykład inauguracyjny pt. „Czy teokratyczne rządy Jozuego mogą być przykładem dla współczesnego duszpasterza?” Na koniec zabrali głos zaproszeni goście, a Ksiądz Biskup skierował do wszystkich słowo zachęcające do wytrwałej pracy nas sobą oraz udzielił błogosławieństwa na nowy rok akademicki 2016/2017.

2 X 2016 r. Pielgrzymka seminaryjna do Zabawy i Wał Rudy



2 października w niedzielny poranek nasza wspólnota udała się z pielgrzymką do Zabawy i Wał Rudy - miejsc związanych z patronką naszej diecezji bł. Karoliną. Pielgrzymkę rozpoczęliśmy od wspólnej Mszy

świętej w kościele w Zabawie - rodzinnej parafii bł. Karoliny, której przewodniczył Ojciec duchowny ks. Paweł Synoś. W homilii mówił on o wierze, która nadaje sens trudowi związanemu z kroczeniem za Jezusem. Zachęcał nas do wołania razem z Apostołami: „Panie, przymnóż nam wiary”. Następnie udaliśmy się do Wał Rudy, gdzie zwiedziliśmy dom rodzinny bł. Karoliny oraz przeżyliśmy Nabożeństwo Drogi Krzyżowej wyznaczonej szlakiem jej męczeńskiej śmierci.

30 IX, 12 X, 14 X 2016 r. Spotkania z biskupami z Grecji, Argentyny, Wenezueli



Nasze Seminarium odwiedzili trzej biskupi pochodzący i pracujący w Wenezueli, Argentynie i Grecji. W piątek, 30 września naszym gościem był Arcybiskup Diego Padrón Przewodniczący Konferencji Episkopatu Wenezueli. W środę, 12 października odwiedził nas Biskup Hugo Barbaro, ordynariusz diecezji San Roque de Presidencia Roque Sáenz Peña w północnej Argentynie. W piątek, 14 października Mszy świętej w kaplicy seminaryjnej przewodniczył Biskup Petros Stefanu (na zdjęciu), który jest ordynariuszem trzech diecezji w Grecji: Syros, Milos i Santorini. Biskupi mówili o sytuacji Kościoła katolickiego w krajach ich posługi, który często boryka się z dużym rozproszaniem katolików po danym kraju oraz niską liczbą powołań kapłańskich.

16 X - 22 X 2016 r. Rekolekcje jesienne

16 października rozpoczęliśmy coroczne rekolekcje. W tym roku poprowadził je

ks. dr Krzysztof Grzywocz, kierownik duchowy, egzorcysta i autor wielu artykułów z zakresu psychologii i teologii duchowości, były ojciec duchowny opolskiego seminarium.



Tematyką rekolekcji były relacje jakie każdy z nas nawiązuje z Bogiem i ludźmi. Rekolekcjonista często podkreślał związek kapłaństwa z sakramentem małżeństwa i wpływ jaki ma rodzina na kształtowanie każdego z nas. Prawdziwe kapłaństwo jest prorodzinne.

26 X 2016 r. Zawierzenie środowiska akademickiego Matce Bożej



26 października w Sanktuarium Matki Bożej Pani Rzeszowa odbyła się uroczystość zawierzenia Matce Bożej środowiska akademickiego Rzeszowa. Mszy świętej przewodniczył Ks. Biskup Jan Wątroba. W homilii ks. dr hab. Piotr Steczkowski przypomniał, że cała mądrość pochodzi od Boga, a osoby związane ze środowiskiem akademickim potrzebują jej dlatego, że jest ona źródłem sensu naszej nauki. Po Mszy świętej kapłani razem z Rektorami uczelni naszego miasta udali się do kaplicy Matki Bożej, gdzie Ksiądz Biskup Ordynariusz dokonał uroczystego zawierzenia środowiska akademickiego Rzeszowa Matce Bożej.

27 X 2016 r. Dzień misyjny



27 października w naszym Seminarium obchodziliśmy Dzień misyjny, wpisujący się w obchody Tygodnia Misyjnego. W tym roku gościliśmy księży ze Zgromadzenia Misjonarzy Afryki, zwanych potocznie Ojcami Białymi: o. Pawła Mazurka (na fot. z lewej) oraz o. Mariusza Bartuzi (z prawej). Ojcowie dzielili się doświadczeniem swojej pracy misyjnej: o. Paweł pracował w Zambii, a o. Mariusz w Algierii. W drugiej części spotkania obejrzelśmy film przedstawiający Zgromadzenie Misjonarzy Afryki oraz ich charyzmat. Uwieńczeniem Dnia misyjnego była wspólna Eucharystia.

2 XI 2016 r. Dzień zaduszny



W Dzień Zaduszny wspólnota seminaryjna uczestniczyła w Mszy świętej oraz procesji na Starym Cmentarzu. Eucharystii przewodniczył Ks. Biskup Edward Białogłowski, a homilię wygłosił ksiądz Rektor naszego seminarium. Nawiązał w niej do tajemnicy świętych obcowania.

6 XI 2016 r. Listopadowy dzień skupienia

6 listopada przeżywaliśmy dzień skupienia prowadzony przez o. Krzysztofa Pały-



sa, dominikanina i duszpasterza powołań dominikańskich. W wygłoszonych konferencjach mówił nam o modlitwie kontemplacyjnej, samotności kapłana i kaznodziejstwie. Dzień skupienia zakończył się Eucharystią, podczas homilii o. Pałys zachęcał do wyrzekania się postawy narzekania.

11 XI 2016 r. Narodowe Święto Niepodległości.



11 listopada wspólnota seminaryjna uczestniczyła w obchodach Narodowego Święta Niepodległości, które rozpoczęły się w rzeszowskiej Farze Eucharystią pod przewodnictwem Ks. Biskupa Jana Wątroby. Podczas Mszy świętej modliliśmy się szczególnie za naszą Ojczyznę oraz za tych, którzy oddali za nią życie. Po zakończonej Eucharystii wzięliśmy udział w Apelu Poległych pod pomnikiem płk. Leopolda Lisa-Kuli.

13 XI 2016 r. Niedziela powołaniowa

W niedzielę 13 listopada, księża oraz wybrani klerycy udali się na tzw. niedzielę powołaniową. Udawali się oni „trójkami” do parafii dekanatu Boguchwała. Uczestniczyli w Mszach świętych, a po nich uczestniczyli w spotkaniach z członkami Stowarzyszenia Przyjaciół WSD oraz z młodzieżą, na któ-

rych nie zabrakło świadectw dotyczących własnego powołania.

20 XI 2016 r. Uroczystość Chrystusa Króla i zakończenie Jubileuszowego Roku Miłosierdzia

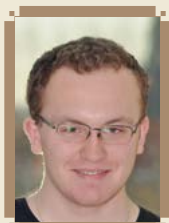


W niedzielę, 20 listopada Ojciec święty Franciszek uroczystie zamknął w Bazylice św. Piotra Drzwi święte i tym samym zakończył obchody jubileuszu Roku Miłosierdzia. W rzeszowskiej Katedrze zamknięcia jubileuszowych Drzwi dokonał w łączności z innymi biskupami całego Kościoła Ordynariusz naszej diecezji Ksiądz Biskup Jan Wątroba. Rok Miłosierdzia miał przypominać całemu światu istotę orędzia Chrystusa: Bóg przebacza każde zło, jeśli tylko go o to poprosimy. Rok ten też był okazją do uczenia się postawy miłości w spotkaniu z drugim człowiekiem i odkrywania na nowo ewangelicznej prawdy o nieskończonym miłosierdziu Boga.

8 XII 2016 r. Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.

Od 29 listopada do 8 grudnia w naszym Seminarium trwała Nowenna przed Uroczystością Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, którą w tym roku poprowadzili księża pijarzy. W tych dniach poprzez wspólne celebrowanie Liturgii Godzin i słuchanie słowa Bożego przygotowywaliśmy się do tej ważnej uroczystości. Był to również ważny czas dla alumnów roku III, którzy 7 grudnia przyjęli strój duchowny.

Pierwszy szereg seminarium



Jakub Drupka - Wólka Podleśna, 19 lat

Myśl o kapłaństwie wzrastała we mnie od młodości. Wpływ znajomych księży diecezjalnych oraz poznanie „od kuchni” specyfiki ich pracy, skłoniło mnie do wybrania WSD.



Jan Furman - Budy Głogowskie, 19 lat

Myśl o kapłaństwie zrodziła się u mnie już w gimnazjum i dojrzewała przez całe liceum. W klasie maturalnej jeździłem na rekolekcje, by jeszcze pełniej rozeznąć swoje powołanie. Podczas ich trwania rozeznałem, że wstąpię w grono alumnów WSD w Rzeszowie.



Krzysztof Jędruchów - Nowa Wieś, 22 lata

Myśl o tym, aby być kapłanem, towarzyszyła mi od dziecka. Po I Komunii Świętej zostałem ministrantem, później lektorem i animatorem LSO. Jednak dopiero w trakcie studiów zdobyłem się na odwagę, żeby zaufać Panu Bogu i oddać mu całe swoje życie, aby służyć Jemu i drugiemu człowiekowi, którego Bóg postawi na mojej drodze.



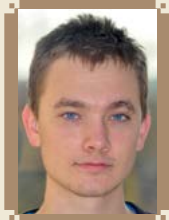
Marcin Kida - Łowisko, 19 lat

Do kapłaństwa zawsze pociągał mnie przykład księży i kleryków, których Pan Bóg postawił na mojej drodze, czy to na parafii, czy w KSM-ie. Zawsze gdy przyjeżdżałem do seminarium odwiedzać znajomych alumnów, wychodziłem z tego miejsca pełen radości, pokoju i ciepła. W seminarium mam możliwość rozwijania swoich pasji oraz zdobywania nowych, pięknych przyjaźni.



Tomasz Kwoka - Radawa (diec. przemyska) 19 lat

Głównym celem dla którego tu przyszedłem jest służba Bogu, ludziom i Kościołowi. O Seminarium na poważnie zacząłem myśleć w III klasie gimnazjum, a ostateczną decyzję podjąłem w lutym tego roku. Myślę, że pobyt tutaj pozwoli mi rozeznąć do czego wzywa mnie Bóg.



Krzysztof Lampart - Rudna Wielka, 19 lat

Już w gimnazjum pojawiła się we mnie myśl o wstąpieniu do seminarium. Ostateczną decyzję podjąłem po maturze. Poprzez formację pragnę odkrywać moje powołanie i pogłębiać swoją relację z Bogiem, poprzez czytanie Pisma Świętego i naśladowanie świętych.

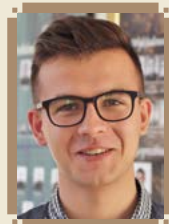
Mateusz Łachmanek - Lipinki, 20 lat

Od I Komunii Świętej służyłem jako ministrant w mojej parafii. To, że mogłem czynnie uczestniczyć w jej życiu, pomogło mi podjąć decyzję o wstąpieniu do seminarium. Tutaj chcę rozeznaczyć swoje powołanie.



Karol Migut - Jasionka, 19 lat

Nie umiem wskazać konkretnego argumentu, którym kierowałem się w podjęciu decyzji o wstąpieniu do seminarium. Wzrastając blisko Kościoła coraz częściej w mojej głowie pojawiały się myśli o kapłaństwie. Dziś mogę powiedzieć, że urzeczywistniam moje marzenia, a seminarium jest dobrym miejscem i czasem na potwierdzenie mojego powołania. Mam nadzieję, że tego czasu nie zmarnuję.



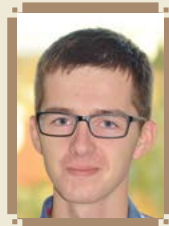
Marcin Murawski - Rzeszów - NSPJ, 19 lat

Myśl o wstąpieniu do seminarium dojrzewała we mnie od szkoły średniej. Duży wpływ na podjęcie decyzji miał czas mojej formacji w LSO i Ruchu Światło-Życie. Ostatecznie po zdaniu matury postanowiłem wstąpić do seminarium, aby tutaj rozeznawać dalej swoje powołanie.



Adrian Pazdan - Zagorzyce, 19 lat

Dlaczego chcę zostać księdzem? Ponieważ w ten sposób odczytałem wolę Boga wobec mnie. Do seminarium w Rzeszowie przywiodły mnie również pragnienie szczęścia i chęć towarzyszenia innym.



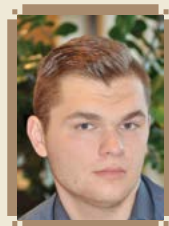
Tomasz Porzuczek - Ropczyce, 24 lata

Moje powołanie rodziło się od klasy maturalnej, ale dopiero po studiach zdecydowałem się na wstąpienie do seminarium duchownego. Ukończyłem studia inżynierskie na kierunku Budownictwo na Politechnice Rzeszowskiej. Pracowałem także w zawodzie. Zrozumiałem jednak, że mam zmienić styl swojego życia.



Tomasz Sienicki - Bieździedza, 22 lata

Chrześcijanin, Polak, KSM-mowicz służący innym swoją pracą. W tym wszystkim poznawałem siebie budując relacje z Bogiem, a przy okazji odkrywałem swoje powołanie. Dlatego dziś jestem klerykiem, co daje mi szansę zbudowania czegoś trwalszego, co pozwoli zobaczyć swoje powołanie, zdobyć zbawienie.





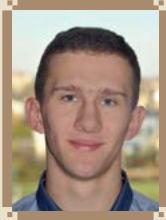
Tomasz Szofer - Sokołów Małopolski, 20 lat

Myśl o kapłaństwie towarzyszyła mi od początku szkoły średniej. Po zdaniu matury podjąłem decyzję, aby wstąpić do seminarium i rozecznać wolę Boga.



Dominik Świeboda - Palikówka, 23 lata

Przyszedłem do seminarium ponieważ wewnętrznie czuję, że jest to moja droga, charyzmat, którym obdarował mnie Bóg. Decyzję wstąpienia do seminarium podjąłem dość szybko, gdyż było to moim marzeniem już od dłuższego czasu.



Piotr Wąsacz - Rzeszów - bł. Władysława Findysza, 20 lat

Myśli o wstąpieniu do seminarium zrodziła się we mnie w szkole średniej. Duży wpływ na tą decyzję miała Liturgiczna Służba Ołtarza, w której posługiwałem jako animator. Ostateczną decyzję o rozpoczęciu formacji podjąłem przed egzaminami maturalnymi.



Mateusz Wojtuń - Święcany, 21 lat

Wstąpiłem do seminarium z powodu pragnienia służenia Bogu i ludziom. Pierwsze myśli o kapłaństwie pojawiły się w drugiej klasie technikum. W podjęciu decyzji bardzo pomogło mi uczestnictwo w pieszych pielgrzymkach na Jasną Górę.



Maciej Zawisłak - Rzeszów - św. Józefa - Staromieście, 25 lat

Przyszedłem do seminarium aby służyć Bogu, Kościołowi i ludziom. Myśl ta zrodziła się już 6 lat temu, jednak zrealizowałem ją dopiero w bieżącym roku. Mam nadzieję, że seminarium pozwoli mi odkryć prawdę o sobie i odnaleźć życiowe powołanie.



Wiktor Zoła - Cieklin, 19 lat

Myśli o wstąpieniu do seminarium pojawiła się u mnie w III klasie gimnazjum. Swoją decyzję przemyślałem podczas nauki w liceum przy Niższym Seminarium Duchownym księży Michalitów w Miejscu Piastowym.

RADOŚĆ MIŁOŚCI...



**ks. Krzysztof
GRZYWOCZ**

„Radość miłości przeżywana w rodzinach jest także radością Kościoła” – to pierwsze zdanie z adhortacji *Amoris Laetitia* wydanej przez papieża Franciszka. Pojawia się już na początku słowo „radość”. Warto to zdanie odnieść do wydarzenia w Kanie Galilejskiej (zob. J 2, 1-12). Widzimy tam Jezusa będącego na weselu. W samym słowie „wesele” jest słowo „radość”. Tam rodzi się rodzina. Jest to radosne wydarzenie. Ludzie chcą, żeby ta radość trwała, pogłębiała się, żeby ta radość nie skończyła się tydzień po zakończonym spotkaniu, tylko trwała, rozwijała się, była coraz głębsza, jak dobre wino. Zdanie zacytowane na początku wydaje się bardzo proste, takie oczywiste. „Radość miłości przeżywana w rodzinach jest także radością Kościoła”. Ale, jak ktoś głębiej się zatrzyma, zobaczy, że zdanie to nie jest jednoznaczne, że zdanie to jest bardzo głębokie. Kościół się cieszy, gdy rodziny się rozwijają. Modlimy się za rodziny, wspieramy je i jest tu sprzężenie zwrotne, ponieważ tam gdzie są radosne rodziny, tam będzie radosny Kościół. Radość Kościoła zależy od radości rodzin, ponieważ w rodzinach rodzą się chrześcijanie, rodzi się ich umiejętność przeżywania głębokiej radości. Jeśli radość jest w rodzinach, będzie też radość w Kościele. Radosny Kościół zrodzi znów radosną rodzinę. W tym to znaczeniu „radość miłości przeżywana w rodzinach jest także radością Kościoła”.

Papież Franciszek pokazuje bardzo ważny proces, który trzeba zobaczyć, żeby dobrze zrozumieć rolę norm moralności w budowa-

niu więzi, w budowaniu wzajemnej miłości z Bogiem, z drugim człowiekiem i z sobą samym. Otóż, gdy ojciec, czy matka wychowuje swoje dziecko, wychowuje je od postawy całkowicie zależnej, gdzie dziecko jest całkowicie zależne od rodziców, od ich zasad i norm. Jednak im bardziej rośnie, tym bardziej staje się samodzielne. Celem dojrzałego wychowania jest to, żeby dziecko odeszło z domu, żeby umiało być samodzielne, żeby samo umiało rozstrzygać, żeby nie potrzebowało *mamusi i tatusia* do rozstrzygania wszystkiego i pytania, czy wolno, czy nie wolno, żeby też miało swoją własną samodzielność. Samodzielność, która też polega na umiejętności rozeznania, co jest dobre, a co złe, jak się zachować, co służy budowaniu więzi, a co nie. Im bardziej człowiek dojrzały, tym bardziej jest samodzielny. To jest cel wychowania – od postawy całkowicie zależnej do postawy samodzielnej. Nie ma czystej samodzielności. To jest nierealne. Jesteśmy zależni od państwa, od prawa, od kultury, a jednocześnie samodzielni. Zawsze jesteśmy jakoś zależni od systemu, w którym żyjemy. To jest jeden z paradoksów – wolność i posłuszeństwo, zależność i samodzielność.

Ojciec Święty często wspomina w swoim



nauczaniu o czułości. Nie ma w jego przepowiadaniu homilii, w której nie pojawiłoby się słowo „czułość”. Człowiek potrzebuje czułości od dzieciństwa po starość. Człowiek bez czułości umiera, a jednocześnie trzeba być człowiekiem mądrym żeby wiedzieć jak ją wyrazić: dotykiem, słowem, spojrzeniem czy modlitwą. Czułość nie jest dodatkiem, czułość jest chlebem powszednim. Człowiek jest bardzo na nią wrażliwy i potrzebuje jej jak chleba. Czułość rodzi miłość i przyjaźń.

Całe wychowanie człowieka zmierza do tego, by umiał on tworzyć przyjaźnie. „Największym i najdojrzałym przejawem miłości małżeńskiej – pisze papież w tej adhortacji – jest przyjaźń małżonków”. Nie ma większego daru dla dzieci jak przyjaźń rodziców. To jest największy dar wychowawczy, kiedy rodzice są przyjaciółmi. Dzieci widząc przyjaźń rodziców same uczą się przyjaźni. Będą potem odtwarzały te modele, te umiejętności które widziały w swoich rodzicach. Rodzina jest tak ważna, ponieważ tam tworzą się

pewne bardzo głębokie modele zachowania, modele tworzenia przyjaźni. Największy dar jaki mogliśmy otrzymać w życiu to przyjaźń naszych rodziców.

W 123. punkcie *Amoris Laeinitia* papież nawiązując do przyjaźni, która jest w rodzinie, pisze: „oprócz miłości, która jednoczy nas z Bogiem miłość małżeńska jest największą przyjaźnią”. Taka jest wola Kościoła, żeby miłość małżeńska była przyjaźnią. To jest zadanie małżonków – to ślubują. Do tego się zobowiązują wchodząc w relację małżeńską, że będą tworzyć przyjaźń. „Jest to związek, który ma wszystkie cechy dobrej przyjaźni.” Papież wymienia cechy dobrej przyjaźni, nie tylko małżeńskiej, ale każdej przyjaźni. „Dąży do dobra drugiej osoby” - przyjaciel to jest ten, który dąży do dobra drugiej osoby – „wzajemności, intymności, czułości, stabilności i podobieństwa między przyjaciółmi, które buduje się przez wspólne życie.” Takie są cechy prawdziwej przyjaźni. Do cech konstytutywnych przyjaźni należy

także troska o dobre imię. Przyjaciół troszczy się o wartość przyjaciela i wzajemnie. Im głębsza przyjaźń tym bardziej troszczymy się o dobre imię przyjaciela. Człowiek, który zagraża mojemu dobremu imieniu nie jest moim przyjacielem. Przyjaźń to ogromny trud troski o wartość drugiej osoby. Dobre imię musi się dopiero narodzić, a rodzi się bardzo powoli i tylko w spotkaniu. Mądra i konkretna pochwała jest tym, co buduje drugiego człowieka. Prosta i konkretna. To mi się podoba. Dziękuję ci za to. Małe porcje, ale często podawane. Tak postępuje wobec nas Chrystus - Bóg, który nam nieustannie błogosławi. Błogosławić znaczy dobrze mówić. Błogosławieństwo to jest właśnie dar dobrego mówienia. Słowo Boga nie jest tylko słowem intelektualnym, ale słowem czynem. Bóg błogosławi także poprzez czyn, robi wszystko, żeby narodziło się nasze poczucie wartości. Jesteś wartościowy w moich oczach - usłyszał prorok Izajasz. I tak też mówmy do ludzi, bądźmy przy naszych dzieciach, rodzicach, bliskich, żeby czuli to błogosławieństwo Boże. Bóg

Jesteś wartościowy w moich oczach — usłyszał prorok Izajasz. I tak też mówmy do ludzi, bądźmy przy naszych dzieciach, rodzicach, bliskich, żeby czuli to błogosławieństwo Boże.

Bóg nie przyszedł na świat po to, aby potępić, ale po to, aby błogosławić, zbawić.

nie przyszedł na świat po to, aby potępić, ale po to, aby błogosławić, zbawić.

Jest także fragment w adhortacji Amoris Laetitia poświęcony ludziom starszym. „Rodzina, która - pisze papież w punkcie 193. - nie szanuje i nie dba o swoich dziad-

ków będących jej żywą pamięcią jest rodziną rozbitą.” To jest mocne zdanie. Nawet jeżeli jest ojciec i matka, a odrzucani są dziadkowie, nie dba się o nich, nie odwiedza, nie szanuje – taka rodzina jest rodziną rozbitą, ponieważ odcięli się, przerwali łańcuch życia. Papież pisze dalej: „dlatego też cywilizacja, w której nie ma miejsca dla osób starszych, lub są one odrzucane, bo stwarzają problemy jest nosicielem wirusa śmierci, ponieważ odrywa się od swoich korzeni.” Opowiadania osób starszych czynią wiele dobrego dzieciom i młodzieży, ponieważ łączą je z historią przeżytą czy to przez rodzinę, dany region, czy to przez Ojczyznę.

Podsumowując: Kościół ma być rodziną, która zachęci młodych ludzi do założenia własnych rodzin. Z jednej strony wyłania my się z naszych rodzin, ale z drugiej strony dbamy o rodzinność Kościoła. Z rodziny rodzą się chrześcijanie, którzy tworzą Kościół.

Artykuł powstał w oparciu o konferencje wygłoszone w czasie rekolekcji prowadzonych dla WSD w Rzeszowie w dniach 16 - 22 X 2016 r. na temat adhortacji „Amoris Laetitia”.

Ks. Krzysztof Grzywocz

(ur. 14 marca 1962 w Zabrze)

— prezbiter diecezji opolskiej, egzorcysta diecezjalny, teolog, wykładowca teologii duchowości na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego. Był ojcem duchownym w Wyższym Seminarium Duchownym w Opolu. Jest członkiem diecezjalnej rady kapłańskiej, autor opracowań dotyczących duchowości katolickiej.



**fr. Tomasz
KIEBAŁA**

Przesłanie Franciszka

Po wspólnym pobycie w diecezjach razem z młodymi, którzy przyjechali do Polski z najróżniejszych zakątków świata oraz po kilku dniach spędzonych w Krakowie, 28. lipca mieliśmy wreszcie możliwość spotkać się z papieżem Franciszkiem. Do tych niesamowitych chwil przeżytych na Krakowskich Błoniach, pod oknem przy ulicy Franciszkańskiej, w Krakowie-Łagiewnikach, a także w Brzegach chcemy wracać nie tylko, aby je wspominać, ale także po to, aby na nowo odkrywać, jakie przesłanie zostawił nam Papież.

Franciszek już na samym początku podkreślił, że Światowe Dni Młodzieży to jedno wielkie święto wiary, które ma umocnić naszą przyjaźń z Chrystusem i z innymi ludźmi. Już w pierwszym przemówieniu zdobył serca młodych ludzi, którzy zgromadzili się bardzo

licznie na ceremonii otwarcia na Krakowskich Błoniach. Jednocześnie Papież nie krył rzeczy, które są trudne, a które często spotykał na drodze swojego biskupiego posługiwania. Miał na myśli młodych ludzi, którzy zdają się być „przedwczesnymi emerytami”, którzy mają smutne twarze, jak gdyby życie nie miało żadnej wartości. Szczególnie do tych osób Franciszek skierował słowa otuchy i pocieszenia: „(...) zgromadziliśmy się tutaj, aby pomóc sobie nawzajem, bo nie chcemy pozwolić, żeby okradziono nas z tego, co w nas najlepsze, nie chcemy pozwolić, żeby nas ograbiono z energii, z radości, z marzeń, dając w zamian fałszywe złudzenia”. Odpowiedzą na problem „młodych emerytów” jest według papieża sam Jezus, który potrafi obdarzyć nas prawdziwą pasją i radością.

Kolejnym ważnym wydarzeniem przepełnionym różnymi wskazówkami Piotra naszych czasów było Nabożeństwo Drogi Krzyżowej, a więc „droga, która nie boi się niepowodzeń, marginalizacji lub samotności, ponieważ wypełnia serce człowieka pełnią Jezusa”. Papież przypominał, że nie ma życia bez drogi krzyżowej – jest ona wpisana w życie każdego człowieka. Jednocześnie to właśnie ona „zwycięża grzech, zło i śmierć, ponieważ doprowadza do promiennego światła zmartwychwstania Chrystusa otwierając horyzonty życia nowego i pełnego”. Papież wyraził swoje pragnienie, aby wszyscy byli siewcami takiej nadziei, która wypływa właśnie z drogi krzyżowej, a więc nadziei poranka wielkanocnego.





Ważnym punktem Światowych Dni Młodzieży było czuwanie zorganizowane w Brzegach niedaleko Krakowa, które było czasem modlitwy i oczekiwania na niedzielą Mszę Pośłania, kończącą spotkanie młodych. Podczas tego podniosłego wydarzenia, Papież zauważył, że czasem możemy utożsamiać szczęście z kanapą. „Sądzimy, że abyśmy byli szczęśliwi, potrzebujemy dobrej kanapy. Kanapy, która pomoże nam żyć wygodnie, spokojnie, całkiem bezpiecznie”. Jednak już kilka zdań dalej dodał, że kanapa jest pokusą, „cichym paraliżem”, który nas usypia i ogłupia. Papież jednoznacznie stwierdził, że nie przyszlismy na świat, żeby wegetować, aby wygodnie przeżyć życie na kanapie, ale aby zostawić po sobie ślad. A zostawić ślad można tylko za pomocą dobrych, najlepiej górskich butów, które pozwolą nam wyjść i trudzić się dla drugiego człowieka. Franciszek pozostawił tę kwestię otwartą i zależną od każdego człowieka: „Czy pójdziesz? Co twoje ręce i nogi odpowiedzą Panu, który jest drogą, prawdą i życiem?”.

Centralnym i najbardziej uroczystym wydarzeniem każdych Światowych Dni Młodzieży jest Msza Pośłania, która wieńczy

spotkanie młodych. Warto przypomnieć, że podczas swojego pierwszego przemówienia do młodych w Polsce, Papież zaznaczył, że jest to jedno wielkie święto wiary, które jest okazją do spotkania się z Jezusem. Podobne słowa wypowiedział Franciszek na Mszy Pośłania, czyli na zakończenie spotkania młodych. „Drodzy młodzi, przybyliście do Krakowa na spotkanie z Jezusem”. Widać tu wyraźną klamrę, która spina całe wydarzenie dni młodzieży. W homilii Franciszek odniósł się do fragmentu Ewangelii o Zacheuszu, w którym było pragnienie spotkania Jezusa. Papież zauważył jednak, że w tym spotkaniu przeszkadzały mu przynajmniej trzy rzeczy: niski wzrost, paraliżujący wstyd i szemrzący tłum. Papież zaktualizował te przeszkody do nas, ludzi młodych i zaznaczył, że Jezus chce także spotkać się z nami. On nie chce pozostać tylko w pięknym mieście lub miłych wspomnieniach, ale chce przyjść do domu konkretnego człowieka, spotkać się.

To tylko niektóre, najważniejsze i najbardziej charakterystyczne fragmenty wypowiedzi i wskazań, jakie nam wszystkim dał papież Franciszek podczas Światowych Dni Młodzieży w Krakowie.



**kl. Szymon
KŁAK**

Wizyta papieża Franciszka w Polsce to nie tylko ŚDM...

Obecność Ojca Świętego Franciszka w Polsce upłynęła, przede wszystkim, pod znakiem Światowych Dni Młodzieży. Przede wszystkim, ale nie tylko. Pobyt papieża w naszej Ojczyźnie nie ograniczył się wyłącznie do spotkań w ramach ŚDM. Jego pierwsza wizyta w Polsce objęła swoim programem odwiedzin miejsc posiadających kluczowe znaczenie dla historii, kultury i narodowej tradycji. Istotnym przyczynkiem do pochylenia się nad naszymi dziejami, a także nieodłącznie towarzyszącymi im dziejami Kościoła, była 1050. rocznica Chrztu Polski.

Zachęcam naród polski, aby patrzył z nadzieją w przyszłość!

Tym wezwaniem Ojciec Święty zwrócił się do Polaków na Wawelu w dniu rozpoczęcia pielgrzymki - 27 lipca 2016 r., podczas którego spotkał się z prezydentem RP Andrzejem Dudą, przedstawicielami władz, Korpusu Dyplomatycznego oraz środowiskiem akademickim. W swoim wystąpieniu podkreślał potrzebę dialogu ponad podziałami, wzajemnego szacunku mimo światopoglądowych różnic, solidarnego i konstruktywnego działania dla dobra wspólnego. Odniósł się w rzeczonym miejscu do faktu chrztu Polski, jako *wydarzenia jedności narodowej*, które scalało wspólnotę i zapewniło jej siłę. Franciszek upomniał się

także o konieczność poszanowania prawa do życia od poczęcia do naturalnej śmierci oraz otwarcia się na przyjęcie życia zagrożonego przez *głód i wojnę*. Ojciec Święty zapewniał o swoim całkowitym wsparciu i kontynuowaniu współpracy Kościoła katolickiego z narodem polskim w imię jego postępowania na drodze rozwoju w świetle chrześcijańskich wartości.

Bóg zatem nas zbawia, stając się małym, bliskim i konkretnym.

Drugiego dnia pobytu w Polsce papież Franciszek o poranku pojawił się z wizytą u sióstr prezentek w ich krakowskim domu. Siostry zajmują się prowadzeniem szkół (liceów, gimnazjów), internatów i katechizowaniem. Ojciec Święty pobłogosławił im oraz ich edukacyjnym dziełom. Następnie odwiedził najbardziej znaczące dla rodaków sanktuarium Częstochowskiej Pani. U stóp Jasnej Góry zgromadziło się ok. sześćset tysięcy wiernych. Ojciec Święty przewodniczył Eucharystii dziękczynnej za 1050-lecie chrztu Polski. W homilii akcentował bliskość Boga w relacji do człowieka, subtelność, konkretność, a zarazem namacalność Stwórcy.





Analizując perykopę Ewangelii wg Św. Jana o cudzie w Kanie Galilejskiej, mówił o Maryi jako o tej, która bierze na siebie nasze problemy i interweniuje. Ona nieustannie zabiega i troszczy się z właściwą sobie stanowczością, pozostaje wciąż blisko nas.

Chciałbym pojechać do Auschwitz, do tego miejsca grozy bez przemówień, bez wielu osób, tylko z tymi nielicznymi niezbędnymi

W piątek - 29 lipca 2016 r. w godzinach porannych Franciszek udał się do Auschwitz-Birkenau. To trzecia wizyta Ojca Świętego w niemieckim obozie zagłady (Jan Paweł II w 1979 r., Benedykt XVI w 2006 r.). Papież spotkał się z dwunastoma byłymi więźniami polskiego oraz żydowskiego pochodzenia. Tak jak wcześniej zapowiadał, jego pobyt przebiegł w milczeniu, bez żadnych ilościowych wystąpień czy przemówień. Obrazom z wizyty Franciszka w Oświęcimiu towarzyszyła jedynie przejmująca cisza.

Służenie z miłością i czułą troską osobom potrzebującym pomocy sprawia, że wszyscy wzrastamy w człowieczeństwie i otwiera nam ono drogę do życia wiecznego: kto pełni uczynki miłosierdzia, nie boi się śmierci.

W piątek - 29 lipca 2016 r. Ojciec Święty odwiedził szpital dziecięcy w Prokocimiu. W nim spotkał się z pacjentami, ich rodzicami oraz personelem medycznym. Papież przyznał, że chciałby zatrzymać się przy łóżku każdego chorego dziecka, przytulić je,

porozmawiać, ale także razem milczeć w obliczu pytań, na które, jak sam mówił, nie ma natychmiastowych odpowiedzi. Wskazał, że w takiej sytuacji najwłaściwsza jest modlitwa.

Jezus nie lubi dróg przemierzanych połowicznie, przymkniętych drzwi, podwójnego życia. Wymaga, by wyruszyć w drogę bez obciążeń, wyjść, rezygnując ze swoich zabezpieczeń, mocni jedynie w Nim.

W przedostatni dzień pielgrzymki papież uczestniczył we Mszy Świętej z kapłanami i klerykami oraz osobami życia konsekrowanego w krakowskich Łagiewnikach w Sanktuarium św. Jana Pawła II. Franciszek przypomniał, że kapłani i osoby konsekrowane są powołani do konkretnej miłości, czyli służby i dyspozycyjności. Przestrzegł także przed pokusą strachu lub wygody, zamknięciem w sobie samych i swoich środowiskach.



Oprócz opisanych wydarzeń warto wspomnieć, iż Ojciec Święty kilkakrotnie spontanicznie pojawiał się w Oknie Papieskim, w budynku kurialnym na Franciszkańskiej 3. Wówczas kierował krótkie słowo do zgromadzonych pielgrzymów i razem z nimi się modlił.

Światowe Dni Młodzieży i obecność Franciszka były wielkim przeżyciem dla młodych z całego świata, ale także i dla nas Polaków, gdyż po raz pierwszy gościliśmy obecnego następcę Św. Piotra. Radość z pobytu w naszej Ojczyźnie okazała się obopólna. Papież nazwał Polskę piękną i wyjątkową, a nasz naród szlachetnym.



prof. Kazimierz
OŻÓG

Marzyciele o nowej ludzkości

L'Osservatore Romano, znany miesięcznik watykański, opublikował niedawno (nr 384) wszystkie przemówienia Ojca świętego Franciszka, wygłoszone w czasie jego pobytu w Polsce, w pamiętnych dniach lipcowych Światowych Dni Młodzieży w Krakowie. Słuchaliśmy tych homilii z zapartym tchem. Ożywiały naszą wiarę, były niezwykle, bo stworzonym przez Piotra drogowskazem, jak na co dzień żyć w świetle wiary w Chrystusa, podnosiły w górę nasze serca, angażowały umysł. Dzisiaj, wydane drukiem i zebrane w jednym miejscu powinny być przedmiotem naszej pogłębionej lektury, aby ten ogromny potencjał duchowy, który był udziałem wszystkich, świadomie przeżywających ten czas łaski - młodych i starszych - jeszcze bardziej utwierdzić.

W ostatnim półwieczu mamy, jako katolicy rzymscy, ogromne szczęście do wielkich papieży, a każdy z nich obdarowuje wiernych i cały świat innym charyzmatem: Jan XXIII, Paweł VI, Jan Paweł I, Jan Paweł II, Bene-

dykt XVI, Franciszek. Ostatnio pracowałem naukowo nad analizą tekstów Jana Pawła II i Benedykta XVI. Niezwykłe to skarby duchowości zawarte w ich przemówieniach, listach apostoelskich, adhortacjach, encyklikach także w książkach. Giganci myśli i służby Kościołowi i dalej, całej ludzkości. Intelktualiści, profesorowie. Papież Franciszek jako proboszcz świata ma inny charyzmat. Jest niezwykle serdeczny, czuły, empatyczny, delikatny, uczuciowy, bezpośredni, o niezwykle otwarcu na drugiego, zwłaszcza skrzywdzonego, cierpiącego, zaplątanego w chaos współczesnego świata człowieka. Treści przekazywane w różnych tekstach ujmuje - na ile pozwalają rygory doktryny wiary - bezpośrednio, zdroworozsądkowo, używając wypowiedzi konkretnych, stroniących od abstrakcyjności, często są to frazy o dużym napięciu emocjonalnym. Stąd





w jego wypowiedziach mamy także wyrażenia potoczne, codzienne porównania i metafory. Jest to jednak za każdym razem tekst głęboki, bo papież Franciszek umie tłumaczyć Pismo święte, a jako rzeczywisty duszpasterz - bo przez całe dotychczasowe kapłańskie życie pracował na pierwszej linii Kościoła, czyli w duszpasterstwie - ma niewyczerpany rezerwuuar doświadczeń nie tylko pastoralnych, ale także tych zwyczajnych, głęboko ludzkich.

Papież Franciszek w pamiętnych dniach lipcowych 2016 nawiązał w Polsce wspaniałe kontakty nie tylko z młodzieżą całego świata, ale z wszystkimi, którzy go słuchali. Ogromnie docenił młodych. Stał się dosłownie starszym bratem wszystkich młodych. Sam niezwykle, ale - paradoksalnie - konkretny, twardo stąpający po ziemi marzyciel, nazwał ich *marzycielami o nowej ludzkości*. To marzenie ma być oparte na Chrystusie, na idei miłości, przyjaźni, na braterstwie, na wyjściu do drugiego człowieka, na entuzjazmie ludzi młodych.

I na koniec tego krótkiego artykułu chcę napisać o małej ciekawostce, otóż papież

Franciszek już wszedł do historii języka polskiego jako twórca oryginalnej metafory **kanapy**. Za jego pośrednictwem ta metafora rozpowszechniła się i weszła ugruntowana do języka polskiego. Tak mówił Franciszek 30 lipca w czasie nocnego czuwania: „Ale w życiu jest też inny, jeszcze bardziej niebezpieczny paraliż, często trudny do rozpoznania, którego uznanie sporo nas kosztuje. Nazywam go paraliżem rodzącym się wówczas, gdy mylimy SZCZĘŚCIE Z KANAPĄ! Sądźmy, że do szczęścia potrzebujemy dobrej kanapy”. Potem papież jeszcze kilka razy wymienił ową kanapę, która jest symbolem wygodnictwa, ucieczki od problemów, niedostrzegania potrzeb bliźnich. Nowa, oryginalna, bardzo nośna metafora. Już ją zauważam w wypowiedziach osób duchownych i świeckich.

Myśląc o wspaniałych owocach XXXI Światowego Dnia Młodzieży, czytamy teksty Franciszka, schodzimy z wygodnej kanapy i podejmujemy drogę, o której mówił ten niezwykle Przewodnik. Marzyciele! Jak On!



**ks. Jerzy
PRZYBYŁO**

PANAMA CZEKA!



Obecnie Kościół w Panamie tworzy jedną metropolię-prowincję panamską, w której skład wchodzi archidiecezja o tej samej nazwie oraz 7 diecezji. Oprócz tego istnieje wikariat apostolski Darién.

Choć zazwyczaj światowe spotkania młodych odbywają się w lipcu lub sierpniu, to jednak w Panamie jest to pora deszczowa i wakacje trwają w miesiącach suchych, gdy w naszej części świata jest zima. Dlatego kolejne ŚDM odbędą się zimą, w lutym lub w marcu.

34. Światowe Dni **Młodzieży** odbędą się w Panamie w 2019 roku. Taką informację podał Ojciec Święty 31 lipca na zakończenie Mszy posłania na Campus Misericordiae w Brzegach.

Panama jest niespełna czteromilionowym państwem w Ameryce Środkowej. Około 90 proc. Panamczyków to katolicy. Panama, której powierzchnia jest ponad cztery razy mniejsza niż powierzchnia Polski, leży nad Oceanem Spokojnym i Morzem Karaibskim, a jej terytorium stanowi wąski pas lądu (od ok. 50 km do ok. 200 km) na szlaku łączącym Amerykę Północną z Południową. Kraj graniczy z Kostaryką i Kolumbią.

Evangelizacja dzisiejszej Panamy rozpoczęła się na początku XVI wieku, gdy w 1502 – w rok po odkryciu tych ziem przez hiszpańskiego konkwistadora Rodrigo de Bastidas (1445-1527) – przybył tam Krzysztof Kolumb. Na północnym wybrzeżu dzisiejszego kraju założył wówczas miasteczko Santa Maria de Belén (Matka Boska z Betlejem).

**ŚDM W PANAMIE BĘDZIE
BALSAMEM DLA MŁODZIEŻY
AMERYKI ŚRODKOWEJ.**

Władze kraju, jak i przedstawiciele episkopatu wyrażają optymizm i uspokajają obawy, że organizacja ŚDM przekracza możliwości tak małego kraju jak Panama. Podkreślają, że wielu jej mieszkańców z entuzjazmem przyjęło wiadomość, że Franciszek wybrał właśnie ich kraj na to wydarzenie. Będzie to „balsam dla młodzieży Ameryki Środkowej” – oświadczył ze swej strony arcybiskup stolicy José Domingo Ulloa Medineta. Zwrócił uwagę, że znaczna większość młodych ludzi w tym regionie żyje w nędzy i nieustannie styka się z problemami migracji, handlu narkotykami i przemocą. Rok 2019 powinien się też przyczynić do tego, że młodzież środkowoamerykańska odnajdzie drogę do wiary – powiedział przyszły gospodarz Światowych Dni Młodzieży.

Z niecierpliwością oczekujemy zatem na 2019 rok!



ŚDM i co dalej?

Minęło już prawie pół roku od zakończenia Światowych Dni Młodzieży. Wydarzenie to zgromadziło ludzi młodych, pełnych wiary i radości z całego świata. Cel był jeden - doświadczenie żywego Kościoła pod przewodnictwem i opieką pasterza naszych czasów - papieża Franciszka. Blisko 200 krajów dokonało oficjalnej rejestracji, 800 tys. osób modliło się podczas Nabożeństwa Drogi Krzyżowej w piątek na krakowskich Błoniach. W niedzielę na Campus Misericordiae na Mszy Posłania zgromadziło się około 2,5 mln ludzi. Ten czas otwierał oczy i zmieniał serca. Dał nadzieję, że jest wielu, którzy pragną po prostu kochać i tej miłości doświadczać. Mówią o tym sami uczestnicy ŚDM. Jeden z Filipińczyków, któremu na imię Ivan mówił, że „ŚDM był dla mnie momentem, w którym doświadczyłem piękna miłosierdzia. Wszystko co się wydarzyło podczas tych dni: wiele kilometrów do przejścia, zmęczenie, ból, oddałem Bogu, by Go spo-



**Kł. Szczepan
WĘGLOWSKI**

tkać. Na końcu zrozumiałem jak ważne jest być z Jezusem i poznawać Jezusa w innych. Kochać całym naszym sercem.”

Na pytanie co: cię dotknęło najbardziej podczas ŚDM, Monika z Polski odpowiedziała: „...różne sytuacje dały mi trochę do myślenia: raz podeszli do mnie pewni panowie z zagranicy i prosili o pomoc w odebraniu pakietu i w rejestracji. Przyjechali z daleka, wiele godzin spędzili w samolocie. Co mnie ujęło? To, że jeden z nich był po operacji kręgosłupa, powinien zostać w domu, bo z wielkim trudem się poruszał, ale uparł się, że chce przyjechać do Polski na te wydarzenia - to było niesamowite, jaka to musiała być wiara i poświęcenie. Okazało się, że to byli księża misjonarze, za okazaną pomoc zapewnili mnie i moją koleżankę o modlitwie...”

**JEST WIELU,
KTÓRZY PRAGNĄ
PO PROSTU KOCHAĆ
I DOŚWIADCZAĆ
MIŁOŚCI**

Kleryk Jakub z Rzeszowa, na swoim blogu pisze: „ŚDM pokazały mi piękne oblicze Kościoła - Kościoła, który żyje, który jest





radosny, uśmiechnięty i pełny wiary. Wystarczyło popatrzeć na Filipińczyków, Włochów czy Hiszpanów - radość biła z ich twarzy(...). Uczestnicy ŚDM to ludzie, którzy przyjechali we wspólnym celu - by uwielbiać Miłosiernego Ojca. By pokazać, że życie zyskuje pełny sens tylko w łączności z Bogiem, bo potrzebujemy wspólnoty(...). Wiara bowiem to nie tylko skupienie i powaga - chociaż to też jest ważne - ale przede wszystkim życie nadzieją i pokojem serca wśród różnych przeciwności tego świata! Codziennie na nowo musimy o to prosić Pana i tego się uczyć, bo takie życie pociąga."

**ŚDM pokazały mi piękne
oblicze Kościoła - Kościoła, który żyje,
który jest radosny,
uśmiechnięty i pełny wiary.**

Papież Franciszek mówił do nas, byśmy wyszli z domów, wstali z wygodnego fotela i założyli buty. Zmęczony młody, emeryta

przed 30-stką, który nie widzi celu w swoim życiu to smutny obraz wielu osób. „Czas, który teraz przeżywamy nie potrzebuje młodych kanapowych, ale młodych ludzi w butach, najlepiej w butach wyczynowych. Ten czas akceptuje tylko na boisku graczy czołowych, nie ma tam miejsca dla rezerwowych. Świat dzisiejszy chce od was, abyście byli aktywnymi bohaterami historii, bo życie jest piękne zawsze wtedy, kiedy chcemy je przeżywać.” Smutne jest, gdy nie pozostawiamy śladu przechodząc przez życie, gdy mylimy szczęście z konsumpcją, tracąc przez to wolność. Potrzebujemy ryzyka, rzucenia się do końca i bycia jak dzieci - do końca oddane swemu Ojcu.

Światowe Dni Młodzieży były czasem niesamowitym. Moim osobistym zadaniem po ŚDM jest założenie butów i wstanie z kanapy, gdyż wiele razy czuję się jak emeryt. Życ tak by pozostawić ślad po swoim życiu - ślad miłości, „bo życie jest piękne wtedy, kiedy chcemy je przeżywać” razem. Jezus błogosławił moim marzeniom i ucz swojej miłości, bym wybiegał z domu nie w klapkach, ale w butach wyczynowych.

MOJE PRZEŻYWANIE ŚWIĘTA MŁODYCH!

Bardzo się cieszę, że jako kleryk mogłem uczestniczyć w Światowych Dniach Młodzieży. Zanim jednak wyruszyliśmy z naszą wspólnotą seminarną do Krakowa, przez kilka dni towarzyszyłem młodzieży z Włoch, która przebywała na terenie mojej parafii. Było to dla mnie bardzo piękne doświadczenie dzielenia się wiarą z naszymi zagranicznymi rówieśnikami. Mogłem dzięki temu dowiedzieć się więcej o Kościele we Włoszech.

W samym Krakowie, byłem ogromnie zaskoczony multikulturowością. Dało się odczuć, że wszyscy przyjechaliśmy na spotkanie z Jezusem i Piotrem naszych czasów. Budowała mnie często pełna radości i uprzejmości postawa młodych ludzi. Osobiście, jak każdy pielgrzym chciałem zobaczyć Papieża na żywo. Udało mi się to kilkukrotnie. Żadne słowa nie wyrażą uczuć i wzruszenia, jakie towarzyszyły podczas jego przejazdu ulicami Krakowa. Także codzienne katechezy głoszone przez biskupów napełniały mnie radością płynącą z wiary.

Dni w Diecezji były dla mnie okazją do kilku osobistych spotkań z entuzjastami wiary Chrystusowej. Byłem pod wrażeniem żywiołu pielgrzymów z Chin. Zdziwiło mnie tak radosne mówienie o Bogu członków wspólnoty uciskanej przez władze państwowe. Budujące było poczucie zapachu tych ludzi, ich serdeczność i dobre opinie o Polakach.

Wspomnienie finału w Krakowie przywołuje mi na myśl czuwanie w Brzegach i katechezy na stadionie Cracovii, głównie ze względu na ciepło i bliskość hierarchów, zwyczajnie proklamujących niezwykłą rzeczywistość.

To, co we mnie zostało po ŚDM, to doświadczenie jedności pod sztandarem Chrystusa. Po raz kolejny przekonałem się, że radość i entuzjazm nie są kwestią metryki osobowej ani czynników zewnętrznych, ale dyspozycji wewnętrznej bazującej na relacji z Bogiem.

Światowe Dni Młodzieży były dla mnie niezwykle wyjątkowym wydarzeniem. Nigdy nie przypuszczałem, że będę miał możliwość spotkać się z tak wspaniałymi osobami. Różniliśmy się kolorem skóry, językiem, ale łączyła nas wiara w Jezusa Chrystusa. To, że miałem możliwość doświadczenia powszechności Kościoła bardzo mocno wpłynęło na moje postrzeganie wspólnoty wierzących. Często zamykamy się w naszej małej wspólnotie parafialnej, gdzie wszyscy nawzajem się znamy i czujemy się jak w domu. Tymczasem ŚDM pokazały mi, że jeżeli naprawdę wierzę w to, że Jezus umarł za moje grzechy, to moim domem jest nie tylko parafia, czy grupa, do której należę, ale jest nim CAŁY ŚWIAT. Nie ma tak naprawdę znaczenia to, jaki ma się kolor skóry, czy w jakiej strefie czasowej się żyje.

Jako przygotowujący się do kapłaństwa, po doświadczeniu ŚDM wiem, że kapłaństwo jest służbą dla całego Kościoła, który nie ogranicza się do naszej diecezji czy nawet kraju! Moim domem ma być to miejsce, gdzie jest Kościół, czyli tam gdzie jest wiara w Jezusa Chrystusa.



kl. Arkadiusz Król



kl. Jakub Przybyła



kl. Mateusz Juszczyk

BYLIŚMY W POLSCE!



Akram Abraham - Egipt

W diecezji rzeszowskiej spotkałem bardzo dobrych i miłych ludzi. Zobaczyłem jak Kościół katolicki jest bogaty w ludzi. Jestem dumny, że miłość Jezusa nas łączy. Spotkałem dobrych przyjaciół, którzy pomogli mi spędzić wspaniale ten niesamowity czas takich jak Kacper, Marcin, Mateusz, Jakub i wielu innych, przez których objawiała się miłość Boga. Widziałem dużo obrazów Jezusa w domu, w którym mieszkalem i to dało mi do myślenia. Stwierdziłem, że ludzie są tu bardzo religijni. Taką Polskę sobie wyobrażałem.

Kocham Jezusa miłością, której doświadczyłem w Boguchwale. Chcę także robić lepsze rzeczy dla Polaków w moim kraju. W Krakowie moje doświadczenie było takie: gdy taka różnorodność ludzi zebrała się w jednym kraju, widziałem niebo; widziałem miłość Jezusa na twarzach ludzi, widziałem szacunek i miłość między wieloma narodami. Jestem pewien, że widziałem Jezusa przechodzącego i uśmiechającego się w twarzach ludzi młodych. Pytającego dobrotliwie czy ja mogę pomagać. To jest dobre, to jest miłość.



Kassandra Lauria - Francja

Moje doświadczenie Światowych Dni Młodzieży w Polsce było bardzo szczególne, ze względu na wezwanie papieża Franciszka, który nas zaprosił do przeżycia Roku Miłosierdzia oraz dzięki krajowi, który nas gościł. Cóż za orędzie pełne nadziei! Podążać śladem świętych – Maksymiliana Kolbe, Edyty Stein i wielu innych oraz ukryć się w ramionach Matki Boskiej Częstochowskiej i to tego samego dnia. Byłam pod szczególnym wrażeniem historii narodu polskiego i świętego Jana Pawła II. To prawdziwa lekcja: jakżeż odpowiedzieli oni na cierpienie i jak je pokonali! To właśnie w Polsce nauczyłam się patrzeć na Chrystusa ukrzyżowanego i tutaj zrozumiałam, że cierpienie, które mnie dotyka ma być przemienione. Chrystus przecież zwyciężył śmierć i zaprasza nas, abyśmy to cierpienie przekształcali.

Rzeczywistość, którą spotkaliśmy, doświadczyła nas w różny sposób: chociażby przez niedogodne godziny transportu w Krakowie, czas oczekiwania na jedzenie, „zaskakującą” pogodę i brak miejsc, gdzie moglibyśmy się wysuszyć (na dworcu, pod wiatą). Chociaż te trudności były dla nas chwilowe, to mogliśmy poczuć się zjednoczeni z naszymi braćmi – migrantami.



Łaską było dla nas dzielenie się wiarą z Kościołem powszechnym, ponowne odkrycie jego piękna, wzrost zapału i doświadczenie, że jesteśmy jednym ciałem, a to wszystko przez wiele wydarzeń, wymianę myśli i modlitwę. Również spotkanie z młodym i pełnym wiary duchowieństwem, czy to podczas celebracji, czy w czasie koncertu chrześcijańskiego rapu, stało się dla mnie okazją do pewnego rodzaju stawiania sobie pytań.

Bardzo chciałam podziękować Polsce za ŚDM, gdyż ich sukces i owoce, które przyniosą, są w dużej mierze dziełem żyjących w niej ludzi.

Lipiec 2016 roku stał się dla mnie szczególnym czasem. Wtedy właśnie brałam udział w Światowych Dniach Młodzieży w Krakowie.

Wiedzieć o czymś i tego doświadczyć to różne rzeczy. Podczas tych dni młodzieży doświadczyłam, że Kościół katolicki jest powszechnym i żywym organizmem. W drodze do Boga nie jestem sama. Jest nas bardzo dużo! To dodaje odwagi w codziennej walce.

Jeszcze jeden ważny moment: „Wiara bez uczynków jest martwa”. Akurat tego doświadczyłam od konkretnych ludzi. Praktycznym wyrazem wiary stała się dla mnie gościnność Bożeny i Marcina Sitarzów z Chmielnika, troska wolontariuszy i duchowieństwa. Dziękuję za kanapki, (że nie byliśmy głodni); dobrze ułożony program, wspólne modlitwy, ofiarność, każdy uśmiech i darowany czas. W tym jest Bóg! Wasza postawa i działalność zainspirowały mnie do konkretnych zmian w moim życiu duchowym, do pełnienia uczynków w służbie.



Olha Voloshyna
- Ukraina





**Agnieszka i Mateusz
MOŹDZIERZ**

Młodzi w naszym domu...

Nazywam się Mateusz Moździerz, mam 22 lata i razem z żoną Agnieszką studiuje-
my w Krakowie. Już pół roku przed wyda-
rzeniami ŚDM słyszeliśmy o ogromnym
zapotrzebowaniu na miejsca noclegowe dla
pielgrzymów z całego świata. Z racji tego, że
mieszkamy w Krakowie i dysponowaliśmy
„wolnym kątem” zdecydowaliśmy się przyjąć
pielgrzymów. Gościliśmy braci z Drogi Neo-
katechumenalnej, gdyż sami uczestniczy-
my w życiu takiej wspólnoty. Tydzień przed
przyjazdem dowiedzieliśmy się, że będą to
pielgrzymi z Iraku, dlatego obawialiśmy się
różnic kulturowych i bariery językowej.

Przyjechało do nas pięć kobiet: trzy lice-
alistki, jedna studentka oraz mama jednej
z licealistek. Przed ich przyjazdem przygo-
towaliśmy dom, zrobiliśmy duże zakupy,
m.in. kupiliśmy sporo mięsa, które okazało
się zbyt duże, gdyż dziewczyny mięsa nie
jedzą. Dlatego przygotowywanie jedzenia
stało się dla nas sporym wyzwaniem. Jed-
nak dużo radości przyniosła nam wspólna
modlitwa przed posiłkami.

Porozumiewaliśmy się w języku angiel-
skim, a rozmowy przy kolacjach były dla
nas bardzo cennym doświadczeniem. Zoba-
czyliśmy, że ludzie w Iraku żyją w dobrych
finansowo warunkach, ale ich wielkim
ból i cierpieniem jest prześladowanie

chrześcijan. Obecnie dziewczyny mieszka-
ją w chrześcijańskim mieście. Dwie z nich
musiały uciekać ze swoich rodzinnych miast
przed ISIS. Pomimo tego cierpienia były
uśmiechnięte, otwarte i bardzo wdzięczne
za gościnę. Zobaczyliśmy w nich wielką od-
wagę, wiarę, a swoich prześladowców darzy-
ły - co było niesłychane: miłością.

Wielką radością dla nas okazał się ponie-
dzialek 1 sierpnia w Brzegach, tuż po ŚDM.
Odkryło się tam spotkanie powołaniowe
z inicjatorami Neokatechumenatu. Jedna
z dziewczyn, które gościliśmy podzieliła
się z nami, że poczuła na tym spotkaniu, iż
Chrystus woła ją do zakonu klauzurowego.

Z perspektywy czasu bardzo cieszymy się,
że zdecydowaliśmy się przyjąć pielgrzymów.
Mogliśmy zobaczyć jak piękny i różnorod-
ny jest Kościół. Naprawdę wszyscy byliśmy



zjednoczeni w tym czasie. Uświadomiliśmy
sobie jak bardzo bracia z krajów prześla-
dowanych potrzebują naszej modlitwy. Do
dziś mamy kontakt z jedną z dziewczyn
z Iraku. Po powrocie do swojej ojczyzny za-
wiadomiła nas, że musiała przerwać studia
w Kirkuku ze względów bezpieczeństwa.
Bardzo prosiła nas wszystkich o modlitwę.

OD KAZACHSTANU PO UKRAINĘ

Szczęść Boże!

Nazywam się ks. Stanisław Kowalski, jestem kapłanem w Zgromadzeniu Księży Misjonarzy Saletynów. Pochodzę z Bud Głogowskich. Święcenia kapłańskie otrzymałem w 2000 roku. Pracowałem do tej pory w parafiach saletyńskich w Polsce i za granicą. Obecnie od 1 września 2016 r. pracuję w parafii Zaporozie na wschodniej Ukrainie.

Jak przysłało na misjonarza Pięknej Pani z La Salette, po dwóch latach pracy w Olsztynie (diec. warmińsko-mazurska) wyjechałem na misję do Kazachstanu do miasta Kostanaj. Nie była to dla mnie łatwa decyzja. Wyjechałem wraz z drugim księdzem saletynem na początku września 2002 r. Była to przygoda; nieznanym, dalekim i tajemniczym krajem. Stałem na kazachskiej ziemi 11 września 2002 roku w miejscowości Toboł oddalonej od Polski ok. 4500 km. Następnie udaliśmy się do Kostanaj. Tam zaczęliśmy pracę jako dwaj nowi księża z Polski wraz z bratem zakonnym. Kostanaj to miasto wojewódzkie, liczące wówczas ok. 200 tys. mieszkańców.

Kościół Katolicki w Kazachstanie to mała wspólnota wierzących. Początki były tam bardzo trudne, ale i ciekawe. Przy nikłej znajomości języka rosyjskiego, trzeba było stawiać pierwsze kroki w liturgii i rozmowach. Msza św. odprawiana w języku rosyjskim to był priorytet. Czasem przychodziła jedna,



**ks. Stanisław
KOWALSKI**

dwie osoby, a często nie było nikogo. Trzeba było szukać ludzi, więc dopiero w Boże Narodzenie pojawiło się kilka nowych osób.

Kolejne lata to zmaganie się z dokumentami i z ludźmi, którzy przychodzili i odchodzili. Dane mi było także przygotować przez jeden rok wyznawców Islamu do sakramentów i przejścia do Kościoła Katolickiego. Była to mieszana rodzina. Żona pochodziła z Kirgizji, a mąż z Turcji. Mieli dwunastoletniego syna. Kiedy Ksiądz Biskup Tomasz Peta z diecezji Astana przyjechał na wizytację do naszej parafii, udzielił im sakramentów Chrztu, I Komunii, Bierzmowania i Małżeństwa. To była radość posługi misjonarza. Dlaczego wybrali Kościół Katolicki? *W waszym kościele Bóg jest taki kochany, zrozumiały, bliski człowiekowi* – mówili.

Ja jako misjonarz, który trochę zna język rosyjski, od dwóch miesięcy zmagam się z sobą i nową rzeczywistością na Ukrainie w Zaporozu. Miasto liczy 800 tys. osób. Zaczynam więc po raz kolejny życie misjonarza, od nowa stawiając kroki wiary, szukając ludzi i pomysłów na głoszenie Jezusa i Miłości do tych często bardzo poranionych przez ustrój i życie ludzi.

Tak w skrócie wygląda życie misjonarza Saletyna. Dziękuję za możliwość opisanie swojego życia na Misjach i proszę Was o modlitwę, bo miejsce i czas są bardzo trudne przez wojnę, podziały i mentalność.



Krzyżówka biblijna

z nagrodami!!!



POZIOMO:

- 1) Drzewo, rodzaj figowca, na które wyszedł Zacheusz (Łk 19,4)
- 2) Jeden z synów Noego (Rdz 9, 18)
- 3) -Arba, główne miasto Anakitów, późniejszy Hebron (Joz 15,13)
- 4) Kraina geograficzna między Judeą a Galileą, z której wywodziła się m. in kobieta, z którą rozmawiał Jezus przy studni Jakuba (J 4, 6-7)
- 5) Przedmiot, którego wyrobem z zawodu zajmował się święty Paweł (Dz 18,3)
- 6) Część stroju arcykapłańskiego - dwa płaty lnianego płótna, jeden na piersiach, drugi na plecach złączone paskiem na ramionach (Wj 28, 6)
- 7) Zwierzę, do którego Jezus porównał Heroda (Łk 13, 32)
- 8) Kain dla Abela to...
- 9) Syn Abrahama i Sary (Rdz 21, 3)
- 10) Miejscowość, w której dwaj uczniowie rozpoznali Jezusa przy „łamaniu chleba” (Łk 24, 13)

PIONOWO:

- 1) Miejsce, gdzie Dawid został wybrany na króla (1 Sm 10,17)
- 2) Król perski, który pozwolił Żydom wracającym z niewoli babilońskiej odbudować Jerozolimę (Iz 45, 1)
- 3) ... Galilejska - miejsce pochodzenia apostoła Bartłomieja (J 21,2)
- 4) Brat Mojżesza (Wj 7, 1)
- 5) Miejscowość, z której pochodził członek Wysokiej Rady, który pochował ciało Jezusa (J 19, 38)
- 6) Jeden z tytułów mesjańskich, oznaczający „Bóg z nami” (Mt 1,23)
- 7) Przypowieść Jezusa z Łk 16, 19-31 o ... i Łazarzu.
- 8) Kobieta, z którą zgrzeszył król Dawid (2 Sm 11,3)
- 9) Lud zamieszkujący południowe wybrzeże Kanaanu, na zachód od Judei, z którego wywodziła się Dalila, żona Samsona (Sdz 14,3)
- 10) Trzeci syn Dawida (2 Sm 3, 3)

HASŁO:

Hasłem jest nazwa miejsca spotkania młodzieży z papieżem w ostatni dzień ŚDM w Krakowie. Rozwiązania prosimy przysyłać na adres Redakcji (str. 2) do 1 marca 2017 r. wraz z adresem nadawcy. Wśród poprawnych odpowiedzi rozlosujemy nagrody książkowe!



Poprawne rozwiązanie krzyżówki z numeru 2 (79) brzmi: „Charytologia”.

Nagrody wylosowali: Teresa Tokarska - Gorlice; Maria Sałek - Ropczyce; Grzegorz Sokołowski - Wrocław. Serdecznie gratulujemy!



**„BĄDŹMY ŚWIĘCI,
A WIĘCEJ ZROBIMY DLA ŚWIATA
NIŻ NAJSŁAWNIEJSI WODZOWIE.”**

ŚW. URSZULA LEDÓCHOWSKA

**Chcesz wiedzieć
co dzieje się
w Seminarium?**

Odwiedź nas na stronie Internetowej:
www.wsd.rzeszow.pl
lub na naszym profilu na Facebook'u:
www.facebook.pl/WSD Rzeszów.
Znajdziesz tam informacje
o wspólnocie, bieżących wydarzeniach,
a także bogatą galerię zdjęć.

**Kto może zostać członkiem
Stowarzyszenia Przyjaciół Seminarium?
WŁAŚNIE TY!**

Pomagaj modlitwą tym, którzy są
w Seminarium – klerykom – wstawiaj się
za tymi, którzy rozeznają swoje powołanie
do kapłaństwa!

Aby wstąpić do Stowarzyszenia
Przyjaciół WSD Rzeszów zadzwoń do
Seminarium: 17 871 24 00



**WYŻSZE
SEMINARIUM
DUCHOWNE**

W RZESZOWIE

